



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Na 90. urodziny  
Franciszka Pieczki  
| s. 3



Najwięksi ambasadorzy  
polskości  
| s. 4



Nawałka: Jesteśmy  
groźni dla najlepszych  
| s. 8



# Ekspresowo od 17 października

**WYDARZENIE:** Mieszkańcy Trzyczna i okolicznych wiosek wreszcie będą mogli odetchnąć. Ruch tranzytowy zostanie skierowany na nową obwodnicę Trzyczna.

Droga I/11 zostanie oddana do użytku 17 października. Na dokończenie poczeka jeszcze skrzyżowanie w Bystrzycy.

Nowa droga między Trzycznią-Nieborami a Bystrzycą będzie liczyła 11,1 km. Jej budowa była podzielona na dwa odcinki: Niebory – Oldrzychowice i Oldrzychowice – Bystrzyca. Na obu odcinkach wzniesiono w sumie 24 mosty (najdłuższy, przetrzuty przez dolinę rzeki Olzy, ma 724 metry długości) i trzy skrzyżowania wielopoziomowe. Inwestorem całości jest Dyrekcja Dróg i Autostrad, miasto Trzyniec wybudowało ponadto w Nieborach kładkę dla pieszych.

W przyszły wtorek wieczorem na drogę wjadą pierwsze samochody. Cała trasa będzie przejezdna, lecz nie będzie jeszcze gotowy węzeł w Bystrzycy. Irena Krzyżanek, kierownik budowy z ramienia DDA, poinformowała, że po oddaniu komunikacji do użytku będą jeszcze prowadzone prace wykończeniowe. – Tak jest na każdej budowie, lecz nie ukrywam, że na tej budowie tych prac będzie więcej niż zwykle – przyznała Krzyżanek w rozmowie z „Głosem Ludu”. – Przede wszystkim trzeba będzie dokończyć skrzyżowanie w Bystrzycy. To jednak nie wynika z poślizgu, lecz z faktu, że budowę tego skrzyżowania możemy sfinalizować dopiero po przekierowaniu ruchu na nową drogę – wyjaśniła przedstawicielka DDA. W praktyce to oznacza, że do czasu dokończenia skrzyżowania będzie można wjechać



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Na nowej drodze trwają ostatnie prace przed jej oddaniem do użytku.

na obwodnicę lub zjechać z niej w Nieborach i Oldrzychowicach, a następnie na wcześniej wybudowanym odcinku I/11 w Nawsiu. – Tak czy inaczej ruch na starej drodze między Oldrzychowicami a Bystrzycą będzie mniejszy, ponieważ ruch tranzytowy zmierzający w kierunku Mostów koło Jabłonkowa i dalej na Słowację będzie prowadzony już po

obwodnicy. Tylko mały odsetek aut zostanie na starej drodze – uspokoiła Irena Krzyżanek.

Władze miasta Trzyniec zamierzają potraktować oddanie obwodnicy do użytku jako wielkie święto.

– Chcemy sprawić przyjemność mieszkańcom, którzy zmuszeni byli znosić niedogodności związane z budową drogi. We wtorek 17 paździer-

nika po południu zorganizujemy dla nich program rozrywkowy. W tym czasie będą mogli swobodnie poruszać się po obwodnicy – na rowerach, rollkach czy też na piechotę – zapowiedziała burmistrz Trzyczna, Věra Palkovská.

Przed południem odbędzie się oficjalne otwarcie drogi z udziałem zaproszonych gości, o godz. 14.00

rozpocznie się program rozrywkowy. Na scenie zainstalowanej na... nowej drodze, kawałek od ronda koło stacji „Shell” w Oldrzychowicach, jako pierwsza ma wystąpić kapela Błaf. Pojawi się także znana piosenkarka z Trzyczna, Markéta Konvičková. Wieczorem, po zakończeniu programu, na obwodnicę wjadą samochody.

DANUTA CHLUP

## W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Dla mieszkańców Łomnej Dolnej i okolic sobota oznaczała jedno – jarmark. Imprezę każdego roku odwiedza kilka tysięcy ludzi, więc i tym razem nie mogło nas zabraknąć. Jarmark to okazja pochwalić się inwentarzem, na przykład końmi, krowami, kurami czy królikami. Atrakcyjny program przygotowano też dla rodzin z dziećmi. Pogoda wprawdzie nie rozpieszczała, ale na kaprysy jesiennej aury nikt nie narzekał. Na zdjęciu pokaz tradycyjnego rzemiosła z wełną w roli głównej. (endy)

## TYM ŻYJE... REGION

Za nami dwa ważne wydarzenia kulturalne. W sobotę w Bystrzycy zakończyło się 25. „Babie Lato Filmowe”, czyli festiwal filmowy pogranicza polsko-czesko-słowackiego. Dzień później koncert Jaromíra Nohavicy w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie zwińczył 27. edycję Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez granic”.

Podczas sobotniej, finałowej gali „Babiego Lata Filmowego” przyznano dwie nagrody. W tym roku decyzje profesjonalistów i publiczności były zgodne. Jurorzy: Petr Dubecký, Petr Kazda, Tomáš Weinreb, Philippe Tłokiński, Andrzej Kawala, Ondrej Šulaj i Tadeusz Wantuła zdecydowali się przyznać nagrodę „Złoty debiut” filmowi „Ostatnia rodzina” w reżyserii Jana P. Matuszyńskiego, a werdykt ten poparli widzowie, którzy wyróżnili ten film nagrodą publiczności.

– Tegoroczne „Babie Lato Filmowe” można uznać za udane mimo, iż ze względów zdrowotnych nie dojechał do nas Kazimierz Kutz. Poza tym impreza odbyła się jednak zgodnie z planem, a Dom PZKO w Bystrzycy zdołał zastąpić remontowane właśnie tamtejsze kino. Również sobotnia, finałowa uroczystość miała bardzo miły, wspomnieniowy charakter – podsumowuje Szymon Brandys, rzecznik prasowy festiwalu.

W niedzielę zakończył się również festiwal „Bez granic”. Nagrodę główną, czyli statuetkę „Złamany szlaban” otrzymało w tym roku przedstawienie „Do dna” w reżyserii Ewy Kaim. Więcej o przeglądzie teatralnym, którego „Głos Ludu” był patronem prasowym, piszemy na stronie 5. (wik)



17116

9 771212 422027

## DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

10

października 2017 r.

**Imieniny obchodzą:** Daniel, Franciszek, Paulina  
**Wschód słońca:** 6.56  
**Zachód słońca:** 18.07  
**Do końca roku:** 82 dni  
**Przysłowie:**  
 „Na świętego Franciszka chłop już w polu nic nie zyska”  
**(Nie)typowe święta:**  
 Europejski Dzień Przeciw Karze Śmierci

NASZ »GŁOS«



**Beata Schönwald**  
 beata.schonwald@glosludu.cz

Gdybym nazywała się Sikora lub Mrózek, pewnie nie byłoby takiego problemu. Ale przynajmniej, że Schönwald w kraju nad Olzą nie należy do dziesiątki najbardziej popularnych nazwisk. Kiedy zatem w określonym środowisku, czytaj: środowisku zaangażowanych polskich działaczy i patriotów, pojawia się osoba o imieniu i nazwisku Beata Schönwald, mało kto się spodziewa, że będzie miała swoją imienniczkę.

Chociaż kuzynka mojego męża, Beata Schönwald, pracuje w sekretariacie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie od blisko dwudziestu lat, a ja mniej więcej tak samo długo w redakcji „Głosu Ludu”, pytania te nie wiadomo z jakiego powodu stały się coraz częstsze właśnie w ciągu ostatnich dwóch, trzech miesięcy. – No to powiedz nam wreszcie o tych twoich przetarasowaniach zawodowych – naciskali ostatnio znajomi przy kawie. – To jak to jest z tobą, Beata? Na dwóch stołkach siedzisz – i w „Głosie” i w konsulacie? – dopytywał się zaledwie kilka dni temu znajomy dziennikarz. Sęk w tym, że oprócz tej mniejszości, która ma okazję lub nie wstydi się mnie zapytać, komu tak naprawdę służy, pozostaje jeszcze większość, która najwyżej może się domyślać. Niestety, błędnie się domyślać. A zatem, Drodzy Czytelnicy i Działacze! Jeżeli dotrze do Was list z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie podpisany moim imieniem i nazwiskiem lub przedstawi się w telefonie tej placówki miła pani takiej właśnie godności, nie wysuwajcie pochopnych wniosków. Nie pożegnałam się z „Głosem”, ani nie próbuję pożenić dwóch niedających połączyć się z sobą etatów. Dlatego Was proszę, kiedy spotkacie mnie na którejś z kolejnych pezetkaowskich lub innych polskich imprez, nie pytajcie mnie już, czy pan konsul przyjechał razem ze mną. No i, broń Boże, nie uprzykrzajcie życia mojej imiennicze, kiedy uznacie, że napisałam w gazecie coś nie po Waszej myśli.

## PISALIŚMY... 10 października 1967 r.

**Równa jak stół** – KARWINA. Automobilisci, motocykliści i kolarze mają powody do zadowolenia. We wtorek oddano do użytku kolejny odcinek szerokiej, nowoczesnej asfaltowo-betonowej szosy (równiej jak stół) między Karwiną 1 (OUNZ) a Karwiną 4 (wieżowiec naprzeciw szpitala w raju). Jest to dalsza część wewnętrznej komunikacji okrężnej w Karwinie, budowanej przez „Dopravní stavby” Olomuniec, która przyczyni się niewątpliwie do szybszego i wygodniejszego połączenia I, IV i VI dzielnicy miasta. Należy mieć nadzieję, że po nowej drodze zaczną jeździć również autobusy dalekobieżne z Ostrawy, Hawierzowa, Orłowej, Bogumina, itd (choćby od

nowego rozkładu jazdy), aby uniknąć dalekich objazdów po złych szosach.

**Zjazd** – SUCHA GÓRNA. W roku 1932 ponad trzystu górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego i z innych rewirów węglowych CSR wyjechało do Związku Radzieckiego, gdzie w ciągu 6 lat pomagało budować kopalnie głębinowe na Syberii Zachodniej. W dniu 14 października br. dawni „Syberyjczycy” spotkają się ponownie, a to w Domu Kultury kopalni Gottwald.

**Kronikarz** – TRZYNIEC. Zapalonym zbieraczem etykietek piwnych jest kierownik placówki inwestorskiej miasta – Mirosław Surma. W swoim zbiorze posiada etykiety niemal z wszystkich państw świata. (wik)

## E-STREFA

## ZOBACZ...

...zdjęcia z jarmarku w Łomnej Dolnej.



## ZOBACZ...

...zdjęcia z Memoriału Alojzego Adamca.



## POGODA

## GÓRY

dzisiaj



dzisiaj: 9 do 10 °C  
 noc: 4 do 3 °C  
 wiatr: 2-5 m/s

jutro



dzisiaj: 11 do 12 °C  
 noc: 10 do 9 °C  
 wiatr: 2-3 m/s

## DOŁY

dzisiaj



dzisiaj: 10 do 11 °C  
 noc: 7 do 6 °C  
 wiatr: 4-6 m/s

jutro



dzisiaj: 12 do 14 °C  
 noc: 11 do 10 °C  
 wiatr: 4-5 m/s

## Kultowa kawiarnia do zamknięcia

Mieszkańcy po obu stronach Olzy nie potrafią w to uwierzyć. Do końca października ma zostać zamknięta jedna z kawiarni, która od lat była wizytówką Cieszyna.

O planowanym zamknięciu „Cafe Muzeum” (na zdjęciu) napisał w weekend na Facebooku właściciel Mariusz Dębicki. – To wszystko było i jest, ale już tylko do końca października 2017. 15 lat tworzenia tego miejsca, 15 lat wspaniałej pracy, ze wspaniałym zespołem ludzi współpracujących i pracowników, ale przede wszystkim z moją żoną Marią Koszucką-Dębicką, inicjatorką, pomysłodawczynią, twórczynią wspaniałych wypieków i receptur ciast, deserów itd. Wam wszystkim, którzy tworzyliście to miejsce, serdecznie dziękuję – podał Dębicki.

„Cafe Muzeum” działało przy ulicy Tadeusza Regera w Cieszynie od piętnastu lat. Na przestrzeni swojej działalności kawiarnia gościła prezydentów RP i RC, ministrów, ważne osobistości świata sztuki, np. Wisławę Szymborską, Agnieszkę Holland, Andrzeja Wajdę, Kazimierza Kutza,

Halinę Młynkową, a także wielu twórców regionalnych. W tym miejscu odbywały się także liczne imprezy kulturalne. „Bardzo nam przykro, jak można uratować to miejsce?”, „Wielka szkoda, ale każdy koniec jest innym początkiem”, „To koniec pewnej epoki” – to wybrane komentarze miłośników tej kawiarni, które zamieścili w internecie.

Jaka będzie teraz przyszłość tego miejsca? Jak poinformował właściciel „Cafe Muzeum”, na chwilę obecną trudno to jednoznacznie zapowiedzieć. – Z tego co wiem, dyrektor muzeum ma zamiar ogłosić przetarg na najem tego lokalu lub zaadaptować pomieszczenie na potrzeby muzeum – poinformował Dębicki.

Dyrektor Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Marian Dembiniok, w rozmowie z naszą redakcją potwierdził, że przetarg na wynajem prze-



Fot. ARC

strzeni zostanie ogłoszony już w połowie października, a kryteriami przetargowymi będą cena oraz cel najmu. – Chcielibyśmy, aby charakter tego miejsca został zachowany – informuje Dembiniok.

(mbs)

## Biskup gościem Synodu

W weekend w Katowicach trwała jesienna sesja XIV Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Miała ona uroczysty charakter, gdyż prócz regularnych obrad odbyły się również diecezjalne obchody Jubileuszu Reformacji. Gościem katowickiego synodu był biskup Tomáš Tyrlik, zwierzchnik Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania w Republice

Czeskiej oraz przedstawiciele Kościoła ewangelicko-reformowanego i ewangelicko-metodystycznego.

W trakcie inauguracyjnego obrady nabożeństwa, które odprawiono w kościele Zmartwychwstania Pańskiego, kazanie wygłosił zwierzchnik diecezji katowickiej, biskup Marian Niemiec. Przypomniał on słowa Alberta Schweitzera: „Nie można działając zawsze w ten sam sposób ocze-

kiwać innych rezultatów” i dodał: „To znaczy, że trzeba zmienić swoje myślenie, a za nim działanie”. Takie przesłanie to zachęta dla współczesnego Kościoła do używania różnych środków, także mediów społecznościowych.

Synod jest najwyższą władzą Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

(wik)

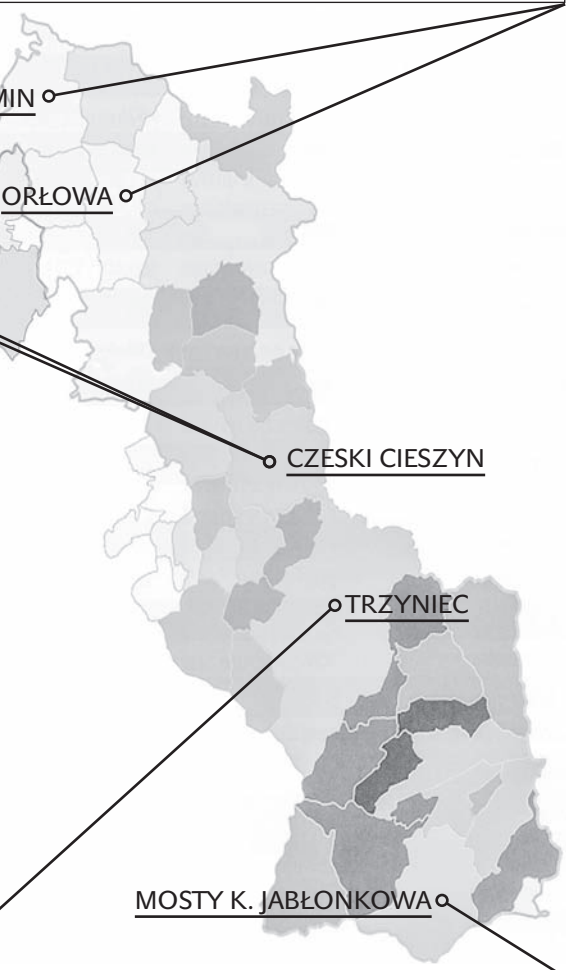
## DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Wśród w czeskokocieszyńskiej siedzibie naszej redakcji zjawia się dziennikarz Czeskiej Telewizji realizujący program „Sousedé” („Sąsiedzi”). Zadaniem reporterów ostrawskiego studia ČTV będzie nakręcenie kilkunastominutowego materiału traktującego o specyfice pracy dziennikarzy piszących na co dzień w gazecie, której czytelnikami są Polacy żyjący w Republice Czeskiej. (wik)

Bogumin i Orłowa po raz kolejny zajęły czołowe lokaty w rywalizacji miast w pływaniu. Bogumin zwyciężył w kategorii miast do 50 tys. mieszkańców, Orłowa zajęła drugie miejsce. Punkty dla Bogumina zbierało 1095 pływaków, dla Orłowej 667. Trzecie miejsce zajął Wsecin. W zawodach brali udział pływacy w różnym wieku, od uczniów szkół podstawowych po seniorów. (dc)

Nowe rozwiązanie mające na celu walkę z bezdomnymi przebywającymi w miejscach publicznych wprowadził Urząd Miejski w Czeskim Cieszynie. Jak przekonują urzędnicy, mają temu zaradzić ławki z jednym siedzeniem, na których na przykład nie można położyć się. Pojedyncze ławki pojawiły się w trzech miejscach, np. niedaleko przychodni lub przy przystanku autobusowym. Dotąd całymi dniami przesiadywały tam grupy bezdomnych, co przeszkadzało lokatorom lub innym mieszkańcom. Miasto zakupiło w sumie sześć takich nowych siedzeń, ale nie wyklucza dalszej stopniowej zamiany siedzisk spośród ok. 400 ławek na terenie miasta. (mbs)

Pogotowie ratunkowe udzielało w nocy z soboty na niedzielę pomocy 53-letniemu mężczyźnie w jednej z podtrzyńskich wiosek. Mężczyzna zranił się podczas pracy z piłą spalinową, za pomocą której przygotowywał drewno na opał. Miał poważne obrażenia brzucha, na skutek krwotoku stracił wiele krwi. Lekarka pogotowia stwierdziła, że życie pacjenta jest zagrożone. Po wstępnym opatrzeniu rany i dożylnym podaniu leków, przewieziono go na oddział intensywnej opieki szpitala w Trzyncu. (dc)



Najbliższy weekend w Mostach koło Jabłonkowa odbędzie się uroczystość odpustowa ku czci św. Jadwigi – patronki kościoła parafialnego, a zarazem patronki Śląska. Będą karuzele, stoiska z poczęstunkiem i upominkami oraz tradycyjnym rzemiosłem regionalnym. W niedzielę odbędą się w kościele dwie msze święte czeskie i dwie polskie – o godz. 7.30 i 10.30. (dc)

# Na 90. urodziny Franciszka Pieczki

18 stycznia 2018 roku jeden z najwybitniejszych polskich aktorów, Franciszek Pieczka, będzie świętował 90. urodziny. Popularny Gustlik z serialu „Czterej pancerni i pies”, odtwórca wielu wybitnych ról, jak choćby Jancio Wodnika w filmie Jana Jakuba Kolskiego pod tym samym tytułem, może liczyć na przyjaciół. To właśnie oni, w tajemnicy przed mistrzem, przygotowują film dla Franciszka Pieczki i o nim. W niedzielę, pod Ochodzitą, były kręcone kolejne ujęcia.

Pomysłodawcą filmu jest Roman Anusiewicz, filmowiec z Bielska-Białej. W rozmowie z „Głosem Ludu” przyznał, że od kilku lat współpracuje z Dariuszem Domańskim, autorem kilku książek o polskich aktorach, między innymi o Franciszku Pieczce. – Jeździemy razem z Darkiem. W pewnym momencie pomyślałem, że zamiast nagrywać pana Franciszka na dyktafon, można by nagrać kamerą. Tak naprawdę będzie to film o samym aktorze i jednocześnie dla niego – powiedział Anusiewicz.

Pojawienie się twórców filmu w niedzielę w Koniakowie nie było dziełem przypadku. To właśnie pod Ochodzitą była kręcona scena finałowa ze ślubu Honoratki z Gustlikiem w serialu „Czterej pancerni i pies”. Twórcy chcieli jak najwierniej oddać klimat tamtych czasów, zapraszając do współpracy regionalne zespoły z Trójwsi – „Istebną” i „Koniaków”, jednak przegrali z pogodą. Padający deszcz i mgła sprawiły, że zdjęcia do filmu na 90. urodziny aktora zostały nakręcone ostatecznie w karczmie. Gromkie sto lat zaśpiewali członkowie „Istebnej”, później swoje „pięć minut” miał „Koniaków”.

– Bardzo dziękujemy za zaproszenie do udziału w filmie. Cieszymy się, że możemy coś małego zrobić dla tego wspaniałego aktora. Specjalnych prób nie było, wszyst-

ko było naturalne, takie od serca – powiedziała z uśmiechem Urszula Gruszka, szefowa zespołu.

Chociaż wielu osobom Franciszek Pieczka kojarzy się z „Czterema pancernymi i psem”, a ostatnio z „Ranczem”, to Dariusz Domański, autor książek o tematyce teatralno-filmowej, w tym o samym Pieczce, który do Koniakowa przyjechał z Krakowa, zwraca uwagę na jedną bardzo ważną rzecz.

– Dla mnie Franciszek Pieczka to jest przede wszystkim Mateusz w „Żywocie Mateusza”, Karczmarz Tag w „Austerii”, Jancio Wodnik, bohater wielu filmów Jana Jakuba Kolskiego. Proszę sobie wyobrazić, że on zagrał największą liczbę księży, świętych i nawet samego Pana Boga. Nie ma drugiego takiego aktora na całym świecie. Zresztą cechuje go łagodność, został wychowany w duchu chrześcijańskim. Te korzenie go ukształtowały, bez nich nie byłoby takiego Franciszka Pieczki, jakiego znamy. Trzeba pamiętać, że jest także wybitnym aktorem teatralnym – powiedział Dariusz Domański.

Bohater filmu pochodzi z Godowa. Chociaż od wielu lat mieszka w Warszawie, z rodzinną miejscowością jest silnie związany, co roku – mimo sędziwego wieku – stara się przyjechać na dożynki. Film, do którego zdjęcia były kręcone między innymi w Koniakowie, zosta-



W jednej ze scen filmu pojawi się zespół „Istebna”.

nie oficjalnie zaprezentowany na początku lutego w stolicy, podczas benefisu filmowego Gustlika.

Mariusz Adamczyk, wójt Godowa, podkreślił, że Pieczka nie jest jedyną wybitną postacią związaną z tą gminą. Honorowym obywatelami

byli Krystian Tesarczyk i Zbigniew Wodecki (obaj zmarli w tym samym miesiącu – w maju 2017 roku – przyp. red.).

Ten zaszczytny tytuł dzierży inny wybitny aktor – Marian Dziędziel, który zresztą w filmie dla Piecz-

ki również się pojawi. – Kiedy pan Franciszek przyjeżdża do Godowa, zawsze podkreśla, że tęskni za rodzinnymi stronami, za dzieciństwem, beztrudnymi latami życia – dodał wójt Godowa.

TOMASZ WOLFF

## Pierwsze spotkanie, ale na pewno nie ostatnie

W piątkowe popołudnie w Kawiarni Literackiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie odbyło się spotkanie promujące książkę Magdaleny Ćmiel „Tożsamość dwóch pokoleń Zaolzian”. W rozmowie wzięła udział autorka książki, zaś spotkanie poprowadzili dr hab. Piotr Wróblewski oraz dr hab. Grzegorz Studnicki.

Wydarzenie w karwińskiej bibliotece było pierwszym spotkaniem promującym książkę Magdaleny Ćmiel. Jednak, jak się okazuje, i bez promocji tego typu egzemplarze publikacji rozeszły się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Obecny na spotkaniu prezes Sekcji Ludoznawczej PZKO, Leszek Richter, poinformował, że na sto wydanych egzemplarzy ponad siedemdziesiąt znalazło się już w rękach czytelników. Magdalena Ćmiel dodała, że w najbliższym czasie planowane jest kolejne spotkanie promocyjne, które odbędzie się 21 października w Ustroniu.

Podczas spotkania w Karwinie autorka opowiedziała, w jaki sposób powstawała jej najnowsza książka. Przyznała, że wywiady, na których bazuje książka, zostały przeprowadzone w pięciu gminach na Zaolziu, gdzie żyje najwyższy odsetek mieszkańców polskiego pochodzenia. Opierając się na danych ze Spisu Powszechnego, autorka wybrała więc pięć gmin wiejskich z górskiej części Zaolzia. – W zbieraniu informacji zdecydowałam się obrać metodę biograficzną, to znaczy pozwoliłam na to, by rozmówcy opowiedzieli mi swoje życie, natomiast ja starałam się im nie przerywać i niczego nie sugerować – po-



Piotr Wróblewski, Magdalena Ćmiel, Grzegorz Studnicki.

wiedziała autorka książki „Tożsamość dwóch pokoleń Zaolzian”. Co istotne, rozmowy odbyły się w ojczystej gwarze rozmówców. Do wywiadów zostały zaproszone dwa pokolenia: osób urodzonych przed II wojną światową oraz osób urodzonych w latach 1981-1993. Jak zasugerowali uczestnicy piątkowego spotkania w Bibliotece Regionalnej w Karwinie, ciekawym krokiem byłoby przeprowadzenie analogicznych rozmów też na „dołach”. Wskazali, że badaczka mogłaby uzyskać tam zupełnie inne odpowiedzi.

Podczas spotkania pytania zadawali dr hab. Piotr Wróblewski, socjolog na co dzień związany z Uni-

wersytetem Śląskim w Katowicach oraz dr hab. Grzegorz Studnicki, związany m.in. z wydziałem UŚ w Cieszynie. Pojawiły się zagadnienia na temat czynników tworzących wspólnotę, pojęcia ojczyzny i poczucia własnej narodowości mniejszości polskiej w RC, a także informacje o instytucjach wspierających polskość na Zaolziu. – Czytając publikację pani Magdy Ćmiel, doszedłem do wniosku, że ta książka nie tylko odpowiada na pytanie, jak jest, ale też jak będzie na Zaolziu – zaznaczył dr hab. Piotr Wróblewski.

Autorka ciekawie opowiedziała też o tym, co różniło wypowiedzi rozmówców z dwóch pokoleń. Na pyta-

nie Grzegorza Studnickiego o to, co integruje wspólnotę, odparła, że to starsze pokolenie jednoczy mówienie, że są Polakami, zaś młodszy już się tak narodowościowo nie dookreślał. Jeśli chodzi o pojęcie ojczyzny, także pojawiły się różne odpowiedzi. – Większość moich rozmówców ze starszej grupy pokoleniowej powiedziała, że ich ojczyzną jest region, ich wieś, miasteczko, czyli raczej wskazali na ojczyznę lokalną. Młodszy rozmówcy wskazali na swoją ojczyznę Republikę Czeską, bo tu się urodzili, wychowali, tu żyją i płacą podatki. Co ciekawe, żaden mój rozmówca nie wskazał na podwójną ojczyznę – powiedziała Magdalena Ćmiel. (mbs)

### »BRUDNOPISY« KANTORA NAD OLZĄ

Już 13 października w Miejskiej Galerii Sztuki 12 w Cieszyńskim Ośrodku Kultury „Dom Narodowy” odbędzie się wernisaż wystawy „Brudnopisów” Tadeusza Kantora. Organizatorami wydarzenia są Miejska Galeria Sztuki 12, „Dom Narodowy”, Mazowiecki Instytut Kultury i Galeria Foksal z Warszawy. Ekspozycja „brudnopisów” Tadeusza Kantora w Cieszynie jest kolejnym po Galerii Foksal (2015) i Zbrojowni Sztuki w Gdańsku (2017) pokazem realizacji kantorowskiego projektu z lat 70. Składa się z ponad 100 wydruków zapisków, notatek etc. wykonanych w dużych powiększeniach. Główny akcent wystawy został położony na bardzo ważne dla Kantora pojęcia: istoty twórczości i dzieła sztuki. W toczonej w latach 60. XX wieku światowej dyskusji na temat tej problematyki, głos polskiego artysty brzmiał niezwykle nowatorsko.

Tadeusz Kantor, żyjący w latach 1915-1990, był jednym z najważniejszych twórców XX wieku. Reżyser, twórca happeningów, malarz, scenograf, pisarz, teoretyk sztuki, aktor we własnych przedstawieniach, wykładowca krakowskiej ASP. W czasie wojny założył Podziemny Teatr Niezależny, następnie po wojnie wraz z innymi twórcami współtworzył teatr Cricot 2, nawiązującego do awangardowego teatru Cricot działającego w dwudziestolecie międzywojennym. Najbardziej inspirującym artystów i kojarzonym z Kantorem był ostatni etap jego twórczości, czyli „Teatr Śmierci”, a przedstawienie „Umarła klasa” (1975) powstałe w jego ramach przyniosło twórcy rozpoznawalność na całym świecie. (r)

# Najwięksi ambasadorzy polskości

W miejscowych kołach odbywają się uroczystości z okazji 70-lecia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W sobotę jubileusz swojej organizacji świętowały Koła PZKO w Czeskim Cieszynie-Osiedlu i Hawierzowie-Błędowicach. „Głos Ludu” odwiedził Błędowice.

Na oficjalną część jubileuszowego popołudnia w błędowickim Domu PZKO złożyły się program artystyczny, wspomnienia udokumentowane na zdjęciach wyświetlanych na telebimie oraz odznaczenia dla zasłużonych członków. Impreza rocznicowa była zarówno spacerem w przeszłość, prezentacją teraźniejszości, jak i – dzięki występowi dzieci ze szkoły – również w pewnym sensie wycieczką w przyszłość. Błędowicka polska podstawówka od lat ściśle bowiem współpracuje z pezetkaowcami. Dlatego też można się spodziewać, że ci, którzy w sobotę jeszcze jako uczniowie szkoły wystąpili na scenie z krakowiakiem, muzyką, wierszem czy piosenką, w niedalekiej przyszłości zasilą pezetkaowskie szeregi.

W błędowickim MK PZKO już teraz nie brakuje młodych ludzi. Potwierdzeniem ich ogromnego zaangażowania jest ciągle rozrastający się Zespół Regionalny „Błędowice”, który też wystąpił na jubileuszu, a także jego tancerze, Ewa Wierzoń i Jakub Staś, którzy podjęli się roli konferansjerów. To oni podczas sobotnich obchodów przybliżyli 70-letnią historię Koła, przypominając najważniejsze wydarzenia kolejnych dziesięcioleci. Należały do nich między innymi zorganizowanie w 1969 roku pierwszych Dożynek Śląskich, założenie Zespołu Regionalnego „Błędowice” czy w latach 1984-85 wybudowanie nowego Domu PZKO, który stanął w miejscu starej „zborówki”.

W sobotę oprócz dzieci ze szkoły

i „Błędowic” wystąpili również grający i śpiewający „Kamraci” z „Kamratkami”, dowodząc ponad wszelką wątpliwość, że średnie pokolenie też nie zasypia gruszek w popiele.

Innym namacalnym dowodem aktywności błędowickiego Koła PZKO były akty uznania, które prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko, wręczył miejscowym działaczom, w tym również prezesowi Koła, Piotrowi Chroboczkowi. Zostali oni docenieni za społecznikowskie poświęcenie. Ponadto czterej działacze (Anna Stasiowa, Edward Bilan, Bolesław Bystron i Tadeusz Nowak) wpisali się do Złotej Księgi PZKO.

– Wpis do Złotej Księgi PZKO to najwyższe odznaczenie związkowe. Nie wierzę, żeby w Europie było drugie takie odznaczenie, którym jakkolwiek organizacja dziękowałaby za co najmniej 30-letnią bezinteresowną działalność – podkreślił prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko.

– W PZKO zacząłem działać na początku lat 50. ub. wieku. Razem z żoną Danutą założyliśmy zespół wokalny i organizowaliśmy popularne w swoim czasie imprezy śpiewacze pt. „Jesienne mgły”. Teraz udzielam się w Klubie Seniora. A czym jest dla mnie PZKO? Możliwością kulturalnego wyżycia się i moim drugim domem, bo też go przecież aktywnie budowałem oraz projektowałem jego wnętrza – przyznał w rozmowie z „Głosem Ludu” Edward Bilan.

Słowa podziękowania pod adresem całej błędowickiej społecz-



Śpiewające błędowickie „Kamratki”.

ności pezetkaowskiej skierowała w sobotę także konsul Maria Kovács.

– 70 lat PZKO to 70 lat ciężkiej ofiarnej pracy wielu członków, ich rodzin, przyjaciół oraz wszystkich ludzi życzliwych i zaangażowanych w to wielkie dzieło. To że kultywujecie polską kulturę, tradycję, język, jest dla nas bardzo ważne i jesteście naprawdę największymi ambasadorami Polski w RC – przekonywała Maria Kovács z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.

BEATA SCHÖNWALD



Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Anna Stasiowa wpisała się do Złotej Księgi PZKO.

## Fenomenalne Zaolzie

W czym tkwi fenomen Zaolzia i jego ludzi? W gwarze, folklorze, społecznikostwie, przywiązaniu do kraju nad Olzą, a może w czymś jeszcze? Izabela Wałaska postanowiła poszukać odpowiedzi na to pytanie, wyruszając w teren z mikrofonem i kamerzystą Ludkiem Ondrušką. Efektem był 100-minutowy film dokumentalny „Zaolzie – fenomen Z”. W piątek w kinie „Central” w Czeskim Cieszynie miał swoją premierę.

Pierwszy publiczny pokaz przyciągnął do czeskokoczińskiej sali kinowej zarówno bohaterów filmu i ich rodziny, jak i ludzi, którym bliski jest temat Zaolzia. – Chodzę co roku do „Strzelnicy” na talk show pani Izy Wałaskiej „Zaolzie potrafi”, więc interesują mnie te sprawy – zdradziła jeszcze przed projekcją pani Ewa z Oldrzychowic, która przyszła do kina z kuzynką.

„Zaolzie – fenomen Z” można uznać za swoistą kontynuację pierwszego filmu Wałaskiej i Ondruški pt. „Pocztówka z Zaolzia”, który w tym samym kinie został przedstawiony ponad dwa lata temu. W tym czasie Wałaska gromadziła już jednak materiał na nowy dokument. Zebrała wypowiedzi ponad 70 osób na temat Zaolzia, a później wspólnie z Bartkiem Klimszą zmontowała je w jedną całość zajęło jej cztery lata. Warto jednak było poczekać na ten film. Świadczyła o tym burza okłasków po premierowej projekcji, publiczne słowa podziękowania kierowane pod adresem



Autorka i reżyserka filmu, Izabela Wałaska.

twórców oraz pozytywne komentarze ludzi wychodzących w piątkowy wieczór z czeskokoczińskiego kina. – Bez moich rodziców i dziadków, bez ich wychowania i wsparcia nigdy nie byłabym w stanie zrobić takiego filmu i tym bardziej za darmo. Moim wzorem był dziadek, który budował Dom PZKO przez cztery lata non stop i jako główny budowniczy 300 dni w roku spędzał na budowie. To od niego czerpałam energię – przyznała Wałaska.

W dokumencie „Zaolzie – fenomen Z” o regionie wypowiadają się zarówno Polacy, jak i Czesi. Poruszając różne aspekty bycia Zaolziańskimi i życia na Zaolziu, takie jak język, gwara, wiara, społecznikostwo, korzenie, współpraca czesko-polska i wiele innych, udaje im się stworzyć niemal

kompletny obraz tego, co powszechnie nazywamy Zaolziem. Być może nie zawsze pochlebny, jednak w ostatecznym rozrachunku pozostawiający nadzieję, że to jeszcze nie koniec.

– Dziś na Zaolziu coraz boleśniej odczuwalne jest zaśmiecanie gwary i słaby poziom polskiego języka literackiego, nawet tego obecnego w polskich szkołach. Jednak fenomenem jest, iż właśnie polskie szkoły na Zaolziu mogą pochwalić się licznymi inicjatywami i projektami kulturalnymi. (...) Nawet dzisiaj nie brakuje młodych talentów, których domową chociażby jest muzyka czy sport. Sportowcy sięgają po najwyższe tytuły na terenie Republiki Czeskiej, a muzycy z Zaolzia podbijają czeskie i polskie rynki. Dzięki naszemu kolejnemu fenomenowi dwu-, a w zasa-



Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Po projekcji była okazja do zadawania pytań.

dzie trójjęzyczności łatwiej jest nam wejść w wielki świat – pokusiła się w ostatnich minutach filmu o podsumowanie kolejnych fenomenów Zaolzia sama autorka, zaliczając do nich m.in. przynależność jego mieszkańców do polskich organizacji społecznych i stowarzyszeń, nietypową dla zateizowanych Czech wiarę czy wreszcie ową specyficzną tożsamość. – Skoro żyjemy w tak specyficznym i wyjątkowym zaolziańskim świecie, to rodzi się pytanie, dlaczego wciąż nas, Polaków, ubywa? Co stało się z pokoleniem urodzonym po roku 1980, któremu z coraz większym trudem przychodzi powiedzieć: „Jestem Polakiem”? Co możemy zrobić dla polskiego Zaolzia, żeby nie zniknęło z mapy Czech? Zaolzia, które za parę lat być może stanie się jedynie prze-

ślnością tak samo jak jego kultura, gwara, polskość – zakończyła autorka filmu, pozostawiając widzowi te kwestie do prywatnego rozważenia.

Natomiast dla tych osób, które nie miały okazji obejrzeć filmu lub obejrzały go, ale chciałyby również posiadać krążek DVD, przekazujemy informację, że szczegóły dotyczące dystrybucji są zamieszczone na stronie [www.zaolziepotrafi.estranky.cz](http://www.zaolziepotrafi.estranky.cz). Można też napisać na adres e-mail: [zaolzie.potrafi@gmail.com](mailto:zaolzie.potrafi@gmail.com) lub bezpośrednio zadzwonić do Izabeli Wałaskiej pod nr tel. 777 808 933 i umówić się na osobisty odbiór płyty na Zaolziu lub w Pradze. Od dzisiejszego popołudnia film można nabyć również w polskiej księgarni przy ul. Čapka w Czeskim Cieszynie.

(sch)

# Ten spektakl jest jak szczepionka

Do klasy wchodzi aktor, z którym mają odbyć się warsztaty teatralne. Jednak zajęcia przerywa nagle nadejście chłopaka, który kandyduje na przewodniczącego samorządu szkolnego. Jego monolog nie zostaje przerwany przez nauczyciela, a uczniowie nie mają pojęcia, że właśnie biorą udział w interaktywnym przedstawieniu teatralnym o tym, jak łatwo dziś manipulować skrajnie nacjonalistycznymi hasłami. Przedstawienie „Kolorowa, czyli biało-czerwona” odbyło się w dwóch szkołach nad Olzą w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez Granic”. Poniżej rozmowa z nauczycielką z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Cieszynie – Patrycją Łyżbicką oraz twórcami – reżyserem Bartłojem Miernikiem i aktorem Hubertem Dylem.

## Pierwszy raz uczestniczyła pani razem z uczniami w tego typu przedsięwzięciu. Jakie są pani wrażenia na gorąco?

**Patrycja Łyżbicka:** Od samego początku bardzo spodobał mi się ten pomysł i kiedy tylko dyrekcja szkoły zaproponowała, by w spektaklu wzięła udział moja klasa, zareagowałam przychylnie. Lubię takie projekty i sądzę, że szkoła powinna być miejscem otwartym na tego typu inicjatywy. Takie formy bardziej trafiają do młodzieży niż pogadanki czy dyskusje.

## Co panią zaskoczyło?

**P.Ł.:** Z jednej strony było pozytywne zaskoczenie, bo dziewczyny w wielu kwestiach nie dały się podpuścić i broniły swoich poglądów. Poruszyło mnie to, że w momencie dowcipów o Holokaucie zupełnie ich nie „kupili”, a wręcz miały odwagę powiedzieć: „Byliśmy w Auschwitz i to nas nie śmieszy”. Byłam z nich dumna, że to powiedziały. Z drugiej strony zaskoczyło mnie to, że inna dziewczyna ot tak wyciągnęła dwadzieścia złotych i dała je człowiekowi, którego w ogóle nie znała.

## Bartku, wasze przedstawienie jest grane od ponad roku dla młodzieży w całej Polsce w domach kultury czy szkołach. Czy udało ci się zrealizować cele zamierzone na samym początku tego projektu?

**Bartłoj Miernik:** Sądzę, że wszystko się udało. Dziś zagraliśmy 74 spektakl i w czasie ponadrocznej

pracy pojawiły się niespodzianki, ale bardziej związane z postawą i zachowaniem nauczycieli. Na początku byłem przekonany, że obecnie będzie nam o wiele ciężiej wejść do szkół. Sądziłem, że szkoły tego tematu nie „kupią”, a jest wręcz przeciwnie. Mamy na tyle dużo zamówień na ten spektakl, że występuje już w nim dwóch aktorów.

## Co konkretnie zdziałałście, wystawiając to przedstawienie?

**B.M.:** Udało się zderzyć młodzież z nacjonalizmem. Pokazaliśmy młodym, jakich metod socjotechnicznych używa się do manipulacji; wskazaliśmy, jakimi hasłami operują przedstawiciele ruchów skrajnych; przedstawiliśmy, do czego są zdolni, by zdobyć głos młodzieży. Udało się także w tych spotkaniach z młodymi oddzielić patriotyzm od nacjonalizmu. A przede wszystkim, co jest dla mnie bardzo ważne, bo na co dzień pracuję z młodzieżą, utwierdziłem się w przekonaniu, że mamy w całym kraju fantastycznych młodych ludzi, którzy potrafią dać opór manipulacji.

## No właśnie Hubert, to zadanie, jakie masz do zrealizowania w tym spektaklu, jest chyba dla ciebie najbardziej specyficznym wyzwaniem w całym dotychczasowym dorobku aktorskim...

**Hubert Dyl:** To jest rzeczywiście zupełnie coś innego niż robiłem do tej pory w teatrze. Muszę być przygotowany na każdą ewentualność. Może być tak, że nagle ktoś da mi w twarz, bo tak zdenerwowałem klasę

wypowiadającymi poglądami, lub też ktoś po prostu wyjdzie z klasy. Jednak na wszystko muszę reagować, by do samego końca utrzymać w uczniach złudzenie, że to jest prawdziwa sytuacja. Nie mogę wydać się nawet mrugnięciem. Dotąd było już kilka spektakli, podczas których atmosfera zrobiła się bardzo gorąca. Na przykład w liceum w Zamościu, kiedy mówiłem o wyrzuceniu Ukraińców z Polski, dwaj uczniowie wstali i nie mogąc już dłużej tego słuchać, chcieli siłą wyrzucić mnie z klasy. Wtedy myślałem, że będziemy zmuszeni pierwszy raz przerwać spektakl. Na szczęście nauczycielowi udało się uspokoić uczniów, choć już do końca klasa była nastawiona wrogo i nikt na mnie nie zagłosował. Zdarzają się jednak też takie przypadki, że cała klasa głosuje „za”.

## W ramach tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez Granic” zagraliście przedstawienie w dwóch szkołach: Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, a także Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Cieszynie. Czy pojawiły się różnice w odbiorze i reakcjach uczniów?

**B.M.:** Były to podobne spotkania, aczkolwiek wczoraj byłem zaskoczony. W szkole w Czeskim Cieszynie myślałem, że uczniowie na niego zagłosują, ponieważ wydawało mi się, iż część mniejszości polskiej, która żyje na lewym brzegu Olzy, kulturuje pewne postawy nacjonalistyczne. Tak jak na Litwie, gdzie

ta polskość równa się ostry nacjonalizm. Byłem przekonany, że przynajmniej kilkoro z nich zagłosuje na Huberta, dlatego że to będzie kalka poglądów ich rodziców.

## Chyba nie do końca tak jest. Obecni uczniowie polskich szkół w RC pochodzą w części z rodzin mieszanych narodowościowo i nie określają się jednoznacznie, jeśli chodzi o narodowość. Z moich doświadczeń wynika, że może czasem nawet celowo zmierzają w kierunku modnego dziś kosmopolityzmu, a dystansują się od dyskusji o narodowości, przynależności, tożsamości i tak dalej...

**B.M.:** Ale nie wszyscy, bo w spektaklu wzięli udział też uczniowie z rodzin, gdzie oboje rodziców są narodowości polskiej. Z wypowiedzi części uczniów podczas spektaklu granego w Czeskim Cieszynie sądziłem, że ta grupa na pewno zagłosuje na Huberta. Zaskoczeniem jednak był dla mnie fakt, że ostatecznie nikt na niego nie oddał głosu.

## A jak to wyglądało w Cieszynie?

**B.M.:** Na Huberta zagłosowała jedna trzecia klasy. W Cieszynie Hubert miał potężniejszych adwersarzy i większy odpór manipulacji niż w Czeskim Cieszynie. Ostatecznie jednak to właśnie w Cieszynie zdobył też głosy poparcia od części klasy. W Cieszynie pojawiły się w klasie mocne liderki, z którymi Hubert miał naprawdę ciężki orzech do zgryzienia. Musiał więc użyć pełnego wachlarza ma-



Patrycja Łyżbicka



Bartłoj Miernik



Hubert Dyl

Zdjęcia: ARC

nipulacji, a kiedy one mimo tego nie dały się złapać w te sieci, byłem absolutnie zachwycony. Mówi się o naszym przedstawieniu, że jest szczepionką na manipulację, mamy bowiem świadomość, że ci młodzi ludzie po nim trafią na takie sytuacje już w realnym życiu. Tylko że wtedy nie będzie już tej drugiej lekcji.

MAŁGORZATA BRYL-SIKORSKA

## nasza recenzja



# Upiornie dobry popis Sceny Polskiej

MAŁGORZATA BRYL-SIKORSKA | bryl@glosludu.cz

Scena Polska w doskonałym stylu zamknęła właśnie tak zwany „tryptyk zegadłowiczowski”, inscenizując trzecie przedstawienie opierające się na literaturze autorstwa Emila Zegadłowicza. Przy odrobinie pomyslnych wiatrów „Lampka oliwna” może stać się towarem eksportowym Teatru Cieszyńskiego, promując go w międzynarodowym środowisku artystycznym.

To było tak szczególne przedstawienie, że pozwoliło sobie na emocjonalny i prywatny ton na wstępie. Występy Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego śledzę od blisko czterech lat. To stosunkowo krótki czas, patrząc na historię tego zespołu. Choć nie widziałam wielu ważnych, dobrych, wzbudzających zachwyt lub kontrowersje przedstawień z przeszłości, mam już jednak pewne porównanie. Z kolei przygodę Patrycji Sikory (grającej w „Lampce oliwnej” główną rolę kobiecą) ze Sceną Polską obserwuję od samego początku, czyli „Tajemniczego ogrodu”, który był jej spektaklem dyplomowym. Aktorka ma już za sobą role poprawne, gorsze i lepsze. Parę razy swoimi kreacjami mnie olśniła, kilkakrotnie też zirykowała... Puentując to, co powyżej napisane, mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że „Lampka oliwna” jest jednym z najlepszych przedstawień, jakie widziałam w Teatrze Cieszyńskim, zaś rola Hanka jest dotąd jej najlepszą kreacją aktorską.

„Lampka oliwna” jako dzieło zespołowe wielu twórców, jak i rola Sikory powinny pretendować do szeregu nagród teatralnych i zasługują na to, by reprezentować na zewnątrz Teatr Cieszyński podczas szeregu festiwali w Polsce, Republice Czeskiej i innych krajach.

Warto, by kierownictwo teatru przy wsparciu przyjaciół tej sceny doprowadziło do tego, by „Lampka oliwna” była pokazywana dużo i często poza siedzibą w Czeskim Cieszynie i żeby już zaplanowane uczestnictwo w konkursie na inscenizację dawnych dzieł literatury polskiej „Klasyka żywa” nie skończyło się jedynym zwycięstwem. Bo gorąco wierzę w to, że przedstawienie Sceny Polskiej zostanie ponownie docenione w tym konkursie.

„Lampka oliwna” jest osadzona w realiach beskidzkiej wsi. W drewnianej chacie stojącej gdzieś w dolinie Zegadłowicz zamknął tragedię rodzinną, zaś przemiany głównych bohaterów, ich motywy i portrety psychologiczne poddał wnikliwej analizie. Oto na łożu śmierci leży gospodarz (Mariusz Osmelak), zaś jego dorosłe dzieci, Błażek (Marcin Kaleta) i Hanka (Patrycja Sikora) zamiast zająć się starym ojcem, tylko podliczają zyski, ile dostaną w spadku, a nawet życzą rodzicowi szybkiego zgonu. Hanka, w której jak sama mówi płonie nieposkromiony ogień,

jest dla mężczyzny obiektem fascynacji. Garną się do niej jak ćmy do zapalonych lampy w środku ciemnej nocy. Ten ogień z gruntu zły dziewczyny będzie jednak zabójczo niebezpieczny. Zegadłowicz nie byłby jednak sobą, gdyby do tego czasem wstrząsająco ludzkiego świata nie wprowadził elementów sakralnych i mistycznych związanych z lokalnymi wierzeniami. Stąd nad drewnianym domostwem i poczciwą beskidzką wsią pojawiają się postaci świętych (Anna Paprzyca, Małgorzata Pikus, Dariusz Waraksa, Grzegorz Widera), które czasem snują się między bohaterami, raz dla nich widoczne, a raz nie.

Bogdan Kokotek z „Lampki oliwnej” uczynił nie tylko tragedię, ale i trzymający do samego końca w napięciu thriller. Reżyser spektaklu zadbał o dynamikę przedstawienia, scena goni więc scenę, a kwestie podawane są przez aktorów w dużym tempie. Choć w „Lampce oliwnej” słychać specyficzną melodię dramatu Zegadłowicza, myślę, że widzowie siedzący dalej od sceny mieli problem z wychwyceniem wszystkich kwestii. Dramat napisany gwarą, przepelniony poetyckimi inwersjami i słowami, które już dawno wyszły z powszechnego użytku, wymaga od aktorów perfekcyjnej dykcji i staranności. W tym kontekście niestety, w szczególności odtwórcy grający role pierwszoplanowe, nie do końca podolali zadaniu.



To przedstawienie pod względem aktorskim należało do Patrycji Sikory.

Bezapelacyjnie na upiornym i ekspresyjnym (ekspresjonizm jako prąd w sztuce bardzo długo znajdował się w kręgu głównych inspiracji Zegadłowicza) charakter przedstawienia miały też wpływ doskonała, czasami przesywająca aż do kości muzyka autorstwa Zbigniewa Siwka i pomysłowa, dobrze przemyślana gra oświetlenia (scenografia: Bogdan Kokotek). Wszystko to wpisane w minimalistyczną scenografię złożoną z wylaniającej się z ciemności części drewnianej chaty dało bardzo dobry efekt.

Brawa dla Sceny Polskiej, że wspólnymi siłami w tak dobrym stylu udało jej się zamknąć „tryptyk zegadłowiczowski”. Zespołowi należy życzyć wielu zasłużonych nagród za „Lampkę oliwną”, zaś całemu Teatrowi Cieszyńskiemu jak najwięcej inscenizacji rodzimej literatury regionalnej. Co, jak nie takie właśnie sceniczne interpretacje, może być najważniejszym wyróżnikiem tej Melpomeny i świadczyć o jej niepowtarzalności?

groz do grosza <sup>75</sup>

# Niby takie same, a jednak inne...

Konsumenci w Republice Czeskiej, ale także np. na Słowacji czy w Polsce, twierdzą, że ponadnarodowe koncerny na biedniejszym rynku Europy Środkowo-Wschodniej sprzedają gorszą żywność. A także inne artykuły, np. proszki do prania. Organizacje obrony praw konsumentów biją na alarm, słowackie Ministerstwo Rolnictwa poinformowało już kilka miesięcy temu, że zamierza lobbować wewnątrz Unii Europejskiej na rzecz uniemożliwienia firmom oferowania identycznych marek i opakowań, ale o innej zawartości, klientom w „starych” i „nowych” państwach członkowskich.

Testy laboratoryjne przeprowadzone całkiem niedawno pokazały, że aż 27 z 33 produktów kupionych w stolicy Słowacji i dwóch austriackich miastach miało inny smak, wygląd i skład. W internecie aż roi się od dramatycznych doniesień o tym, że w czeskich czy słowackich supermarketach można częstokroć kupić gorsze, a niejednokrotnie droższe produkty tych samych marek, co w sklepach niemieckich. Ludzie dziś dużo podróżują, mają więc wiele okazji do porównań i refleksji. Okazało się na przykład, że sok pomarańczowy sprzedawany na Słowacji nie zawierał w ogóle soku z pomarańczy, w przeciwieństwie do tego oferowanego przez supermarkety w Austrii. Miał natomiast więcej środków konserwujących i stabilizatorów. Argumenty, jakoby klienci w różnych regionach Europy mieli różne preferencje smakowe i upodobania, nikogo dziś nie przekonują, ba, czeskich i słowackich konsumentów wręcz oburzają. Nikt przy zdrowych zmysłach nie jest dziś zwolennikiem sztucznych słodzików czy środków konserwujących, jak również niższej zawartości mięsa w produktach. Do walki z nieuczciwymi praktykami ponadnarodowych koncernów stanął też ostatnio minister rolnictwa RC, Marian Jurečka (niektórzy uważają, że protestować należało wiele lat wcześniej, a nie bezpośrednio przed wyborami). Przecież czeski konsumenci i reprezentujące ich organizacje od dawna narzekają na niższą jakość żywności sprzedawanej u nas przez duże firmy. Brakuje im jednak siły przebicia. Sprzedaż tych artykułów jest w Unii Europejskiej legalna, jeśli tylko na opakowaniach zo-

stały wyszczególnione szczegółowo wszystkie składniki produktu. Jak jednak podkreśla minister Jurečka, jeżeli jakiś produkt ma tego samego producenta, takie samo opakowanie z takim samym napisem, to powinien też mieć identyczne składniki, jak produkt sprzedawany za zachodnią granicą. – Nie sądzę, by Czesi i Austriacy różnili się smakiem – powiedział. – Wystarczy spojrzeć na nasze menu, dzięki Monarchii Austro-Węgierskiej naprawdę mamy takie same upodobania.

Dodajmy, że już przed dwoma laty przeprowadzono badania, które wykazały, że np. kawa instant, jogurt, margaryna i niektóre przetworzone produkty mięsne sprzedawane przez duże sieci handlowe w naszym kraju miały inny skład niż ich odpowiedniki na zachodnich rynkach.

## GŁOSNO PRZED WYBORAMI

Nikogo nie powinno dziwić, że różna jakość i skład artykułów żywnościowych (ale nie tylko, konsumenci wskazują też na niższą jakość i inny skład np. środków do prania) staje się mocno nagłaśnianym tematem wyborczym. Zarówno socjaldemokraci, jak ANO czy KDU-ČSL i komuniści nawołują do większej kontroli importowanej żywności. Ich głosy są donośne szczególnie po każdym ujawnionym przez media skandalu lub rzekomym skandalu – przypomnijmy chociażby import mięsa z bakteriami salmonelli czy mięsa nafaszerowanego antybiotykami, jajek o zawartości szkodliwych dla zdrowia substancji, żywności zawierającej sól przemysłową itp. Równoległe z potrzebą kontrolowania i sprawdzania im-

portowanych artykułów spożywczych pojawia się potrzeba promocji wyrobów miejscowych producentów, m.in. artykułów regionalnych. Także prawicowe partie – ODS i TOP 09 – obiecują wyborcom jakościowe i bezpieczne artykuły spożywcze, nie precyzując jednak w swoich programach, w jaki sposób celów zamierzają osiągnąć. Politycy TOP 09 podkreślają, że trzeba prowadzić negocjacje w całej Europie, gdyż tylko one mogą dać gwarancję, że nasz kraj nie stanie się śmietnikiem Europy, jeżeli chodzi o żywność. Ludowcy pragną w Komisji Europejskiej przeforsować zmianę przygotowywanej ustawy o ochronie konsumenta, która miałaby sprawić, że wyroby jednakowo wyglądające będą mieć ten sam skład – niezależnie od tego, na jaki rynek będą przeznaczone.

Problem jakości i ceny importowanych artykułów spożywczych partie wiążą z kwestią naszej samowystarczalności. Republika Czeska pod tym względem jest obecnie w raczej nieciekawej sytuacji. Jeżeli chodzi np. o produkcję mięsa wieprzowego, w ub. roku miejscowi producenci byli w stanie zaspokoić zaledwie 56 proc. zapotrzebowania. Konsumenci są skazani na import. Na problem zwraca uwagę przed wyborami zarówno ODS, jak i partia komunistów czy politycy ruchu ANO. Ci ostatni traktują go nawet jako element dużego ryzyka. Ale już jeżeli chodzi np. o produkcję mleka, to jest ona w naszym kraju o 30 proc. wyższa od zapotrzebowania. Mleko zatem wędruje za granicę, a stamtąd wraca pod postacią produktów mlecznych. Znawcy tematu twierdzą, że to

sytuacja absurdalna. Tracimy wiele pieniędzy, które pod postacią tzw. wartości dodanej mogłyby zasilić budżet pod warunkiem, że nadwyżka mleka zostałaaby przetworzona na miejscu.

## PARTIE MAJĄ POMYSŁY

Tak czy owak – kwestia tego, co jemy, stanowi jeden z ważniejszych tematów przedwyborczych. Socjaldemokraci obiecują wdrożenie takiego oznakowania towarów na półkach sklepowych, które pozwoli klientom na pierwszy rzut oka odróżnienie jakościowej i zdrowej żywności od tej innej, mniej wartościowej, choć niejednokrotnie droższej.

Ruch ANO z kolei chciałby zmobilizować celników, służby weterynaryjne i policję. Politycy Partii Pirackiej zastanawiają się nad możliwościami skrócenia drogi, którą żywność przebywa, zanim od producenta trafi na nasze stoły. KSČM domaga się wprowadzenia surowszych norm, które zagwarantowałyby odpowiednią jakość artykułów spożywczych.

Jak skończy się ta batalia o zdrową i jakościową żywność, pokaże czas. Na razie konsumenci ekscytują się cenami masła. W niektórych sklepach za 250 g przyjdzie już zapłacić ponad 60 koron. Podobno tyle kosztuje też masło u naszych sąsiadów, także u tych zarabiających kilkakrotnie więcej. Jak można przeczytać w internecie, tu i ówdzie ktoś sprzedaje masło o wiele taniej. Tyle tylko, że po bliższych oględzinach często się okazuje, że to nie masło, a wyrób masłopodobny... (h)

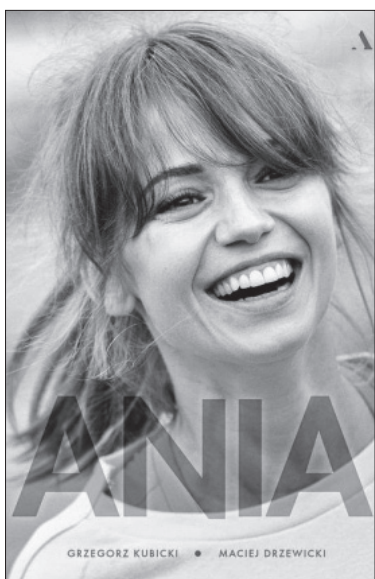


## WYDANO NAD WISŁĄ

### Ania Biografia Anny Przybylskiej

GRZEGORZ KUBICKI,  
MACIEJ DRZEWICKI

Agora



Pierwsza, autoryzowana przez rodzinę biografia Anny Przybylskiej.

Łobuziara z urodą nastolatki i głosem Jana Himilsbacha, w zasadzie nie musiała niczego grać. Pojawiła się w polskim kinie znikąd i od razu stała się fenomenem: przed kamerą bardziej naturalna od szko-

lonych aktorek, utożsamiała „polski sen lat 90.” – była idealną dziewczyną z sąsiedztwa, która trafiła na okładki magazynów i do telewizji w szczytowych godzinach oglądalności. Ania Przybylska została „Królową Serc” w kraju, w którym ludzie sukcesu – zwłaszcza „piękni i młodzi” – nigdy nie mają łatwo.

Była sympatyczną Marylką ze „Złotopolskich”, ale też dziewczyną z rozkładówki „Playboya”. Raz mówiła, że nie ma pomysłu na życie poza aktorstwem, innym razem – że na pierwszym miejscu jest rodzina. Długo nie miała szczęścia w miłości, lecz ciągle była zakochana.

– Spieszyła się momentami tak, jakby czuła, że to wszystko może zbyt długo nie potrwać. Jakby wiedziała, że szybko musi zawierać związek, zakładać rodzinę, urodzić dzieci, by zdążyć się jeszcze tym wszystkim nacieszyć – opowiadają w książce jej bliscy.

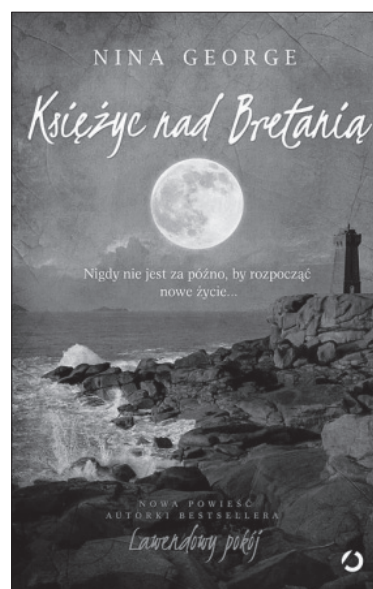
– Długo nie zgadzałam się na tę publikację, wszystko było jeszcze zbyt świeże. Raz jedyny udzieliłam wywiadu, który ukazał się w „Wysokich Obcasach”. Po raz pierwszy pomyślałam wtedy, że może warto, by ludzie, którzy kochali moją córkę – a dowody tego uczucia spotykają mnie do dzisiaj – zachowali w pamięci obraz takiej Ani, jaką była naprawdę. Nie ten wykoślawiany w szukających często taniej sensacji mediach, ale prawdziwy. Taki, któ-

ry mogą znać tylko najbliżsi. I ze chciałabym móc taką książkę dać w prezencie wnukom. Biografia napisana przez Grzegorza Kubickiego i Macieja Drzewickiego jest właśnie taka – powiedziała Krystyna Przybylska, matka aktorki.

\*\*\*

### Księżyc nad Bretanią

NINA GEORGE  
Wydawnictwo Otwarte



Nowa powieść autorki bestsellero-  
wego „Lawendowego pokoju”.

Dla Marianne podróż do Paryża miała być tą ostatnią. Po latach nieszczęśliwego małżeństwa kobieta postanowiła rzucić się z Pont Neuf do Sekwany. Nie przewidziała jednak, że miasto zakochanych nie pozwoli jej odejść. Gdy odratowana leży w szpitalu, ukojeniem staje się dla niej malowidło wykonane na rustykalnym kafelku – oświetlony księżycowym blaskiem port w Bretanii z łodzią o nazwie Mariann. Zrozpaczona chwytą się tego obrazu jak ostatniej szansy i postanawia, że skoro nie ma już swojego miejsca na ziemi, pojedzie właśnie tam, do małej wioski rybackiej.

Ta pierwsza od lat samodzielnie podjęta decyzja pozwoli Marianne poczuć się znowu szczęśliwą.

\*\*\*

### Zazdrośnice

ERIC-EMMANUEL  
SCHMITT

Znak literanova

Nienawidzę miłości. Pragnę się buntować przeciwko niej. Jeśli kochać oznacza cierpieć, przestać być panem samego siebie, zostać niewolnikiem, to ja nie chcę kochać.

Wolę uderzać. Wolę prowokować.

Pragnę pokoju, nie wojny. Jednak gdyby okazało się, że to nieuniknione, prowadziłabym wojnę.

Anouchka, Julia, Raphaëlle, Co-



Zdjęci: ARC

lombe – cztery przyjaciółki od serca, na zawsze. Od dziecka zwierzały się sobie ze wszystkiego, dzieliły każdą radością i smutkiem. Wierzą, że miłość przemija, lecz przyjaźń jest wieczna. Jednak gdy Raphaëlle zaczyna korespondować z chłopakiem, z którym spotykała się Julia, więzi łączące cztery przyjaciółki zostają wystawione na ciężką próbę...

W swojej najnowszej książce Eric-Emmanuel Schmitt sprawdza, do czego jesteście zdolni, gdy zaawładnie nami zazdrość i uraza. Jak cienka linia dzieli miłość i nienawiść, przyjaźń i zemstę?

(r)

## WSPOMNIENIA



Dziś, 10. 10. 2017, mijają 3 lata, kiedy odeszła od nas na zawsze

**śp. MARTA KONESZOWA**  
z Karwiny

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

RK-125



*Kto kochał, nie zapomni,  
kto znał, niechaj wspomni.*

Dzisiaj, 10 października, mija 20. rocznica śmierci naszej Drogiej

**śp. WANDY KOTASOWEJ**  
z Ropicy

Z miłością i szacunkiem wspominają i o modlitwę proszą synowie z rodzinami oraz brat.

GL-613



*Kto kochał – nie zapomnie,  
kto znał – niechaj wspomni.*

Dziś, 10. 10. 2017, mija 10. bolesna rocznica śmierci Ukochanej Córkę, Mamusi, Siostry i Babci

**śp. JANKI RICHTROWEJ**  
z Czeskiego Cieszyna

Wszystkich, którzy Ją znali i kochali, o chwilę wspomnień i cichą modlitwę prosi mama z rodziną.

GL-593

## CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – HAWIERZÓW:** Lampka oliwna (10, godz. 19.00);

▲ **KARWINA:** Lampka oliwna (11, godz. 19.00).

## CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Kumpel z dżungli (10, 11, godz. 16.00); Blade Runner 2049 (10, 11, godz. 19.00); Wind River (10, godz. 20.00; 11, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** To (10, 11, godz. 19.30); Po strniści bos (11, godz. 15.00); Bardzo poszukiwany człowiek (11, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Kingsman: Złoty krąg (10, 11, godz. 17.30); Zahradnictwi: Dezertér (10, 11, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Mężczyzna o imieniu Owe (11, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast:** Botoks (10, 11, godz. 17.15, 19.45); Tarapaty (10, 11, godz. 15.30).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

## CO W TERENIE

**CIERLICKO** – Kluby Kobiet Cierlicko-Centrum, Kościelec, Stanisławice i Grodziszcz zapraszają swych członków na spotkanie klubowe w czwartek 12. 10. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

**CZ. CIESZYN** – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlička zaprasza na zwiedzenie wystawy pt. „Dziedzictwo Reformacji. Książki protestanckie w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej” w środę 11. 10. Spotkamy się o godz. 15.45 obok „Avionu” albo o godz. 16.00 wprost w Książnicy Cieszyńskiej.

**GNOJNIK, TRZYCIEŻ** – MK PZKO zapraszają na koncert 70-lecia PZKO 14. 10. o godz. 15.30 do Domu Kultury w Trzycieżu. W programie: dzieci z PSP w Gnojniku, chór „Lira” z Karwiny, polska kapela podwórkowa „Śląskie Bajery” oraz „Blaf”. Kuchnia domowa i piwo z beczki zapewnione.

## NEKROLOGI



*Człowiek szlachetny, odchodząc do wieczności,  
nie umiera – ale żyje w naszej pamięci.*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiany, że dnia 5. 10. 2017 zmarł w wieku 82 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teść, Kuzyn i Wujek

**śp. ERWIN DRÓZD**

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 12 października 2017 o godz. 14.30 w sali obrzędowej w Suchej Górnej, a następnie pożegnanie na cmentarzu w Hawierzowie-Szumbarku. W smutku pogrążona rodzina.

GL-614

Drogię Przyjaciółce, pani Oldze Drózd i całej Rodzinie, głębokie wyrazy współczucia i życzenia siły do przetrwania tych ciężkich chwil z powodu odejścia do wieczności Męża

**śp. ERWINA**

Teścia i Dziadka składają Iwka, Genia, Marta i Henia.

GL-615



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 7. 10. 2017 zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 82 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

**śp. ZYGMUNT TROMBIK**

zamieszkały w Czeskim-Cieszynie Mostach

Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 12. 10. 2017 o godz. 11.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Alejach Masaryka w Czeskim Cieszynie. Zasmucona rodzina.

GL-617

**KARWINA-FRYSZTAT** – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Świniobicie, które odbędzie się w naszym Domu PZKO 14. 10. od godz. 17.00. W tym roku również zachęcamy do zamawiania wyrobów masarskich przygotowanych przez naszego rzeźnika Dawida Prochazkę. Bilety i wysłóżki można zamawiać pod nr. telefonu: 776 582 451 lub na e-mail pzkokarwina@pzkokarwina.cz.

**KARWINA-RAJ** – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie 10. 10. o godz. 15.30.

**TURYSTYCZNY KLUB KOŁARSKI PTTK „Ondraszek” w Cieszynie** – Zaprasza człon-

ków i sympatyków na zakończenie 51. sezonu kolarskiego „Ondraszka”. Zbiórka chętnych i zapisy wraz wpłatą wpisowego w wysokości 5 zł będą przyjmowane w dniu imprezy, 15. 10., od godz. 9.45 na cieszyńskim Rynku. Wyjazd na trasę o długości ok. 20 km tuż po godzinie 10.00. Meta: Góra Chełm. Uwaga! Uczestnicy zabierają z sobą kielbasę na ognisko i pieczywo.

**ŻUKÓW DOLNY** – MK PZKO zaprasza na „Popołudnie z uśmiechem” 14. 10. o godz. 15.30 w Ośrodku Kultury. W programie krótkie skecze w wykonaniu amatorów teatru ze Żukowa. Występ dzieci,

**CZYTAJ NAS  
CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

**Aktualizowany  
serwis o Polakach  
na Zaolziu**



## Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz) ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz). ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)

## UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

**Firma OlzaLogistic**  
poszukuje pracownika na stanowisko:

**MAGAZYNIER**

## Wymagania:

- ✓ Dwujęzyczność PL/CZ – poziom podstawowy
- ✓ Znajomość pracy z PC – poziom podstawowy
- ✓ Dobry stan zdrowia
- ✓ Sumienność, lojalność, uczciwość, kultura osobista
- ✓ Prawo jazdy kat. B

## Obowiązki:

- ✓ Praca w magazynie – odbiór paczek od kuriera, segregacja, wydawanie paczek, skanowanie
- ✓ Podstawowa komunikacja z klientem

## Proponujemy:

- ✓ Zatrudnienie od zaraz na pełny etat w rozwijającej się firmie
- ✓ Stała pensja + dodatki
- ✓ Możliwość rozwoju zawodowego

Swoje życiorysy/CV oraz list motywacyjny w jęz. polskim prosimy przysyłać do 20. 10.2 017 mailowo na [info@olzalogistic.com](mailto:info@olzalogistic.com).

GL-607

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



**Głos Ludu**  
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, [wolff@glosludu.cz](mailto:wolff@glosludu.cz) • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, [bittmar@glosludu.cz](mailto:bittmar@glosludu.cz) • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, [danuta.chlup@glosludu.cz](mailto:danuta.chlup@glosludu.cz) • Witold Koźdoń, [kozdon@glosludu.cz](mailto:kozdon@glosludu.cz) • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, [dabkowski@glosludu.cz](mailto:dabkowski@glosludu.cz) • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, [beata.schonwald@glosludu.cz](mailto:beata.schonwald@glosludu.cz) • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: [info@glosludu.cz](mailto:info@glosludu.cz) • [www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz) • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: [www.periodik.cz](http://www.periodik.cz), e-mail: [postabo.prstc@cpost.cz](mailto:postabo.prstc@cpost.cz) • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

# Nawałka: Jesteśmy groźni dla najlepszych

Po dwunastu latach przerwy polscy piłkarze ponownie zagrają w finałach mistrzostw świata. Zdecydował o tym niedzielny mecz z Czarnogórą w Warszawie, wygrany przez Polaków 4:2 po bramkach Krzysztof Mączyńskiego, Kamila Grosickiego, Roberta Lewandowskiego i niefortunnym trafieniu Filipa Stojkovića.

Polacy zajęli pierwsze miejsce w grupie i mogą spokojnie czekać na wyniki losowania grup zaplanowanego na 1 grudnia w Kremlu. To już pewne, że podopieczni trenera Adama Nawałki znajdą się w pierwszym koszyku. – Trzeba sobie stawiać ambitne cele. Trzeba marzyć, ale też patrzeć realnie. Nie będę mówił o naszych oczekiwaniach w Rosji. To najważniejsze – stwierdził Adam Nawałka zapytany o cele, z jakimi jego piłkarze pojadą w przyszłym roku do Rosji.

– To były długie eliminacje, graliśmy do ostatniej kolejki o mundial. Cel został osiągnięty. Bardzo się cieszymy, olbrzymie brawa dla zawodników. Mecz mieliśmy pod kontrolą, ale w drugiej połowie Czarnogórcy uzyskali przewagę przez to, że nie potrafiliśmy się utrzymać przy piłce. Wymuszona zmiana Łukasza Piszczka również wpłynęła na mniejszą jakość w grze obronnej. Dwóch zawodników w przerwie zgłaszało możliwość zmiany. To ograniczyło nam możliwości zmian,



Adam Nawalka

choć widać było, że one przydałyby się zwłaszcza w linii środkowej. Nie chcieliśmy kończyć meczu w dziewięciu czy ośmiu. Brawa dla wszystkich za determinację – podkreślił szkoleniowiec reprezentacji Polski.

Według Nawałki, piłkarze nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. – Cały czas idziemy do przodu. Budowa drużyny to proces, mamy szkielet, ale różne czynniki sprawiają, że musimy zwolnić tempo. Ta drużyna ma

perspektywę, jestem optymistą. Piłka cały czas uczy pokory, wiemy co się dzieje na młodzieżowych mistrzostwach Europy. Jesteśmy groźni dla najlepszych, ale mamy jeszcze rezerwy. **JANUSZ BITTMAR**

## Lider pokonany

Piłkarze ręczni Banika Karwina zrehabilitowali się za ostatnie niezbyt udane występy w ekstraklidze. W 5. kolejce rozgrywek na własnym parkiecie pokonali Koprzywnicę 36:29.

Karwiniacy brylowali w ofensywie, Monczka z Nedomą zdobyli po 9 bramek. – To była trudna przeprawa. Koprzywnica nieprzypadkowo prowadziła w tabeli – stwierdził trener Karwiny, Marek Michalisko. – Ten wynik wpisuje się w klimat wyrównanej ekstrakligi – dodał szkoleniowiec. Karwiniacy awansowali w tabeli na 6. pozycję, Koprzywnica spadła na 4. miejsce. Po weekendzie nowym liderem zostali szczypiornisi Żubrzy.



Fot. IVO DUDEK

### EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ

**KARWINA KOPRZYWNICA 36:29**

Do przerwy: 17:15. Karwina: Marjanović, Mokroš – Bruna 5/1, Fulneček, Monczka 9/3, Pindej 1, Piątek 2, Plaček, S. Mlotek 2, Solák, T. Mlotek 2, Nantl, Zbránek 6, Nedoma 9, Jiří Užek. **(jb)**

## Piraci pokonani, dziś pora na HV71

Zwycięstwo za dwa punkty zafundowali w niedzielnym meczu ekstrakligi hokeiści Trzyńca sobie i kibicom w Werk Arenie. W dogrywce z Chomutowem złotego gola na 4:3 zdobył w prowadzeniu Martin Růžička. Dziś o godz. 18.00 Stalownicy podejmują w Lidze Mistrzów szwedzki HV71. Do awansu wystarczy gospodarzom punkt.

Mecz uratował dla gospodarzy Polanský, który w końcówce trzeciej tercji wyrównał na 3:3. – Byliśmy głodni wygranej. Mecz nie układał się dla nas pomyślnie, ale postawili-

śmy kropkę nad „i” w dogrywce i to też się liczy – stwierdził Polanský. Sprawdzian generalny przed wtorkowym rewanżem w Lidze Mistrzów z Jönköpिंगiem udał się z połowy. Trzyńczanom zabrakło iskry, a także szczelniejszej defensywy.

Strzelec zwycięskiej bramki, Martin Růžička, walczył w niedzielę z demonami – a dokładnie z antyhokeyem w wykonaniu Chomutowa. Piraci przyjechali pod Jaworowy z prostą taktyką nastawioną na defensywę i kontry. Najczęściej jed-

nak goście wybijali krążek na oślep. – Wróciły wspomnienia z ostatnich ćwierćfinałów ekstrakligi. Wtedy też uderzaliśmy głową w chomutowski mur – skomentował wymęczone dwa punkty Martin Růžička.

Kolejny niezły mecz w barwach Stalowników zaliczył polski napastnik Aron Chmielewski. Reprezentantowi Polski do ideału zabrakło tylko strzelonej bramki (miał dwie dobre okazje) i... swojego nazwiska na dresie z numerem 38. **(jb)**

### TIPSPORT EKSTRALIGA

#### TRZYNIEC - CHOMUTOW 4:3 (D)

Tercje: 0:0, 1:1, 2:2 – 1:0. Bramki i asysty: 34. Roth (Svačina, Adamský), 45. Adamský (Krajčiček, Polanský), 57. Polanský (Roth, Martin Růžička), 63. Martin Růžička (Marcinko, Hrňa) – 24. Lauko (Poletín), 48. Huml, 56. Huml (Koblasa, Valach). Trzyniec: Hrubec – M. Doudera, Krajčiček, Roth, Linhart, D. Musil, Adánek – Martin Růžička, Marcinko, Rákos – Adamský, Polanský, Svačina – Irgl, Cienciala, Hrňa – Chmielewski, M. Kovařík, O. Kovařík.

#### HRADEC KR. - WITKOWICE 2:0

Tercje: 1:0, 1:0, 0:0. Bramki i asysty: 5. Köhler (Gregorc, Džeriniš), 40. Dragoun (Köhler, Vydareny). Witkowice: Bartošák – Hrbas, Baranka, Sloboda, Puzič, Trška, Výtisk – Tybor, O. Roman, D. Květoň – Dej, Lev, Olesz – P. Zdráhal, Š. Stránský, Szturc – Hudeček, Kolouch, Kurovský – T. Jáchym. Lokaty: 1. Brno 26, 2. Pilzno 24, 3. Trzyniec 22, ... 8. Witkowice 14 pkt.

## Weekendowy serwis piłkarski

### DYWIZJA

#### BOGUMIN - WSECIN 3:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 68. i 78. Baculák, 36. Jatagandzidis. Bogumin: Švrčina – Baculák, Socha, Košťál, Nowinski (86. P. Poštulka) – Sittek, Palej, Hanus, Halaška (74. L. Poštulka) – Ferenc – Jatagandzidis (79. Opic).

Piłkarze Bogumina w trzech meczach z rzędu nie zasmakowali u siebie goryczy porażki, w dodatku mogą się w tej serii pochwalić rewelacyjnym bilansem bramek – 9:0. – Początek sezonu nie był najlepszy. Apelowalem o cierpliwość i jak widać, poskutkowało. Mamy na koncie cztery zwycięstwa i od razu lepiej się oddycha – stwierdził szkoleniowiec Bogumina, Marek Poštulka. Na 1:0 trafiał z dobitki Jatagandzidis, a resztę meczu wyreżyserował Baculák – pięknym uderzeniem z 25 m poparał na 2:0, zaś w końcówce spotkania pokonał wsecińskiego golkipera płaskim strzałem z granicy pola karnego.

#### N. JICZYN HAWIERZÓW 3:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 21. i 85. Pyclick, 49. Kalich. Hawierzów: Slavik – Zupko (71. Švábik), Bialek,

Cigánek – Klejnot, Matušovič, Wojnar, L. Skoupý – Omasta, Michalčák (89. Parchanský), Uher.

To dopiero druga porażka indiańskich wojowników z Hawierzowa, ale w pełni zasłużona. Zespół Nowego Jiczyna zagrał prymitywnie, ale skutecznie. Indianie tymczasem próbowali wcielić się w Real Madryt, zapominając, że w czwartej lidze liczy się przede wszystkim walka.

#### HARANICE L. PIOTROWICE 2:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 43. Kuchař, 52. Vyka – 45. Lukan. Piotrowice: Mrozek – Bujok, Gill, Dieng, Ruisl (40. Bajzáth) – Kondziolka, Klimas (66. Mobe), Hoffmann, Lukan (58. Urban), Hujo – Gomola.

Jeśli Lokomotywa chce uratować nie tylko jesienny sezon, ale w ogóle czwartoligową skórę, takie mecze, jak ten z Hranicami, musi zdobywać. Trener Pavel Mazurek nastawił drużynę na grę w ustawieniu 4-5-1, licząc na sporo pojedynków w środku pola. Hranicom w drugiej połowie wystarczyło strzelić drugiego gola i bronić wyniku. Piotrowiczanie naciśkali, ale bez większego efektu.

Lokaty: 1. Kozłowiec 23, 2. Beneszów Dolny 21, 3. Hawierzów 20, ... 6. Bogumin 16, ... 16. Piotrowice 6 pkt.

### MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

#### FRENSZTAT p. R. DZIEĆMOROWICE 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 70. Macko. Dziećmorowice: Kotrla – Zahatlan, Hrtánek, Mleziva, Holý – Kurušta (66. Beilner), Škuta, Siekiera (90. J. Ligocký), Macko (86. Derík) – Tomáš – Zb. Pospěch.

Podopieczni Josefa Jadrnego mieli ciężką przeprawę z Frensztatem, który na własnym boisku potrafi uprzykrzyć życie niejednemu faworytowi. Tym razem zwycięstwo wystrzelił Dziećmorowicom nie Pospěch, ani też Tomáš, a pomocnik Macko, któremu piłkę wyekspediował świetnie dysponowany w meczu Beilner.

#### CZ. CIESZYN - SZONÓW 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 29. Schovajsa. Cz. Cieszyn: Gradek – Bolek, Matuszek (70. Mendrok), Rac, S. Zogata – Konečný, Šiška, Sostřonek, Hradečný (46. Kupczak) – Kiška – Hubník (80. Michalisko).

Břetislav Gradek w bramce Czeskiego Cieszyna dwoił się i troił, wyłapał nawet jedną z dwóch podkrotowanych dla gości „jednastek”, ale co z tego, kiedy w ataku podopieczni

Richarda Beneša zegrali tragicznie. Murowane okazje zmarnowali m.in. Kiška, Hubník i Michalisko.

#### ORŁOWA HERZMANICE 0:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 5. Mantey, 70. Půda. Orłowa: Ščerba – Pavlík, Vybíral, Věčorek, Křižňanský (28. Jašek) – Kalous, Schimke, Botur, Hruška – Novotný, Renta.

W piątoligowym suterenu bez zmian. Gorzej od Slavii grają już tylko piłkarze Wracimowa. Orłowianie szybko stracili bramkę i kiedy próbowali odmienić losy meczu, stracili po akcji Půdy drugiego gola.

Lokaty: 1. Dziećmorowice 25, 2. Bruntal 23, 3. Czeladna 21, ... 13. Cz. Cieszyn 9, 15. Orłowa 8 pkt.

### IA KLASA - gr. B

Stonawa – Jabłonków 3:3 (Kisel, Dittrich, Sochora – Nieslanik 2, Hupka), Bruszperk – Wędrynia 3:0, Olbrachcice – Dobra 0:6, Bystrzyca – Datynie Dolne 2:3 (Zoubek, L. Teofil – Dolák, Rozsiva, Kubiena), Dobraticze – Hrabowa 1:3, Libhošť – Selsiszczce 1:1. Lokaty: 1. Datynie Dolne 19, 2. Dobra 16, 3. Stonawa 15, ... 10. Bystrzyca 10, 11. Wędrynia 9, 12. Olbrachcice 9, 13. Jabłonków 8 pkt.

### IB KLASA - gr. C

Waclawowice – Sucha Górna 2:0, Gnojnik – Dąbrowa 2:3, Luczina – Toszonowice 4:1, Rzepiszczce – I. Piotrowice 3:1, Raszkowice – Lutynia Dolna 0:5, Śmiłowice – Nydek 5:0, Wierzniowice – L. Piotrowice B 2:1. Lokaty: 1. Lutynia Dolna 21, 2. Luczina 19, 3. Wierzniowice 19 pkt.

### MP KARWIŃSKIEGO

G. Błędowice – Cierlicko 4:2, G. Hawierzów – Zabłocie 0:2, Żuków Górny – L. Łąki 1:2, V. Bogumin – F. Orłowa 1:2, B. Rychwałd – TJ Pietwałd 0:0, S. Pietwałd – Sn Hawierzów 3:0. Lokaty: 1. Zabłocie 18, 2. G. Błędowice 16, 3. Łąki 15 pkt.

### MP FRYDEK-MISTEK

Bukowice – Kozłowiec 1:4, Noszowice – Niebory 1:2, Mosty k. J. – Piosek 6:1, Baszka – Oldrzychowice 2:5, Nawise – Wojkowice 2:1, Palkowice – Gródek 3:2, Starzicz – Metylowice/Frydlant B 3:0. Lokaty: 1. Oldrzychowice 22, 2. Kozłowiec 19, 3. Mosty k. J. 19 pkt.

### RP FRYDEK-MISTEK

Milików – Wędrynia B 0:2, Pržno – Śmiłowice B 2:0. Lokaty: 1. Liskowice 23, 2. Janowice 19, 3. Wędrynia B 17 pkt. **(jb)**